

II - 40

B. III. 40.

PROWADZENIE DZIECI

DO

POZNANIA NAYPIERWSZYCH

PRAWD RELIGII,

ABY IĘ UCZYNIĆ PRZEZ NIE
ZDOLNEMI DO POJĘCIA WYŻSZYCH
WYOBRAŻEN O RELIGII I MO-
RALNOŚCI.



Za pozwoleniem Cef. Kkiey Censury.

Kosztuie oprawný 9 Kraycarów.

w KRAKOWIE,

w Drukarny Józefa Jerzego Traßlera, J. C.
Kr. Guberniał. Typografa.

PROVINCIAL

LIBRARY

OF THE

PROVINCIAL

LIBRARY

OF THE

PROVINCIAL

LIBRARY

OF THE

PROVINCIAL

LIBRARY

OF THE

PROVINCIAL

LIBRARY

OF THE

PROVINCIAL

LIBRARY

Poprzednicze Uwiadomienie.

Wyrażiłem w moim dziele pedagogicznym, piśanym w ięzyku niemieckim, że nigdy nie miał w zamiarze ninieysze dzieło małeńkie pojedynczo dać do druku; że owiżem to z tamtym obszernieyszym tylko jedną rzecz całą czyni. Namieniłem, że zdaie mi się rzeczą bydz zbyteczną, abym go w tym samym obeymowaniu, w którym się pierwiza i druga edycya niemiecka pokazała, w nim umieścić, i dlatego tylko to wypisałem i tam podałem, co się samych iedynie Nauczycielów tyczy. Przyrzekłem oraz, że zechce

w tym przypadku, gdyby go miano
za odpowiadające potrzebom mło-
dzieży, tak go urządzić, aby się tyl-
ko to w nim znajdowało, co do
małych dzieci należy. Zdaie mi się
zaś teraz, że mię do uskutecznienia
przrzeczeń moich wezwano; po-
nieważ nie tylko pierwszych trzech
edycyi brano bardzo ochoczo, ale
nawet teraz codzień o te dzieła się
pytaią; chcę się więc stawić w sło-
wie danym.

Muszę iednak baczność Nauczy-
cielów obrócić na to, że w tey czwar-
tey edycyi niektóre ważne zrobi-
łem odmiany. Cały traktat poczy-
tuję za coś związanego, co dzieci
w całym obeymowaniu rozumem
poiać mają; lecz znajduje się w nim
wiele, co tylko rozumieć, a wiele
znowu, co także w pamięć wbijać
sobie należy się. Dlatego nie tylko
każe kawałki pierwszego gatunku in-
szemi, a kawałki drugiego gatunku
znowu inszemi literami drukować;
ale nawet dziełę ostatnie w pyta-
nia

nia i odpowiedzi, i dać znowu pytaniom różniące się litery.

Za pomocą kawałków pierwszych niech Nauczyciel ocuca i wyłuszcza przez rozmowy Sokratyczne wyobrażenia dzieci, niech potem z wyłuszczonego wyciąga najistotniejsze, i niech to im w pamięć wpaia. Wytłumaczę się jeszcze wyraźniej: Te kawałki, przy których Nauczyciel pytania i odpowiedzi znajduje gotowe, i które literami większemi są drukowane, niech się dzieci uczą na pamięć; inne zaś niech tylko dobrze rozumieją.

Teraz się każdy łatwo na tym pozna, dlaczego niektóre rzeczy dwa lub trzy razy się powtarzały. Przy przedłożeniu rzeczy tak długo trzeba się zostac, dopóki się przedmiot, jeżeli mi się tak mówić godzi, nie wycierpa; łańcuch bowiem
wy-

wyobrażeń przerywać się nie daie.
Gdy się potym iłota wyciąga z
przedłożonego ; to się powtarzanie
robi nieochybne.

Części hystoryczne w tym ma-
łym dziele tak są ściśnięte, iak to
bydź mogło ; zatym niepodobna,
aby z nich brać treść iefzcze krot-
szą. Radzę zatym, aby ie w zwiaz-
ku opowiadać, lub kazać czytać, a
zrobiwszy to, przez pytania docho-
dzić, czyli ie uczniie poieli pamię-
cia. Dlatego kładę na dole pyta-
nia, aby Hystorya nie przerywać,
i aby Nauczycielowi robienie py-
tań ułatwić.

Dzieci uczą się całego przedmio-
tu tego w ięzyku krajowym ; śmie-
szną albowiem iest rzeczą, gdy ma-
łym dzieciom nauki rozumu w ię-
zyku cudzym chcemy wpędzać w
pamięć. Jednak kawałki, których
się od słowa do słowa uczyć mają,
wpaiaia im się także w ięzyku nie-
miec-

mieckim za pomocą środków tłumaczenia w pamięć.

Na koniec przypominam Nauczycielom, że w tym razie, jeżeli fzczerą, maia wolę, nauki Religii tu zawarte stoſować do rozumu i ferca dzieci, nieochybna iest potrzeba, aby wprzód to uskuteczniłi, co w Roździale VII. Części III. mego dzieła pedagogicznego radziłem. Rozumiem to tak, trzeba dzieci wprzód z rzeczami ich otaczającymi, z członkami i zmvstami ciała, z istotą myślącą i iey władzami, i także z naypotrzebniejszymi uczuciami moralnemi; mianowicie: z miłością, wdzięcznością, u-niżonością posłuszeństwem i ufnością ku Rodzicom, Dobrodzieiom, Nauczycielom i tym ludziom, z któremi naywięcey obcuia, poznać. Nie do-fyć, aby się z osobami i rzeczami po-znali, potrzeba także, aby bacžność swoią obrocili na uciechy wypływa-jące z rozumnego, a na przykrości pochodzące z nierozumnego ich uży-wania.

Zrobiwszy to, niech Nauczyciel zbiera to wszystko, co jest przyjemnym, dobrym, i pożytecznym, dzieciom pokazując, że cała powzięchność iedne tylko ma źródło, i że Bóg jest tym źródłem.

Pisano w Lwowie dnia 7go
Września 1800.

Kazimirz Wohlfeil.

Przey-

I.

Przeżyście od rozważania dzieł natury do prawd Religii.

1) Poznanie Boga i przymio- tów Jego.

Do wyobrażenia sobie Boga, niech Nauczyciel dzieci prowadzi rozmowę następującą. Wszak wiecie, moi kochani, że zboże, frukta, iarzyna, które się tego lata rodzą, lub się porodziły, przedtym nie były. Wszak wiecie także, że młode kurczątko, ptaszątko, iagniątko, cielątko i inne młode zwierzątka także nie były. Czyliście wy zawsze byli? Co rozumiecie, czy wasi rodzice i inni dorośli ludzie zawsze byli? Wszak żadna z rzeczy, które się teraz znajdują na ziemi, nie była zawsze? Co wam się zdaie, czy ziemia, słońce, miesiąc, gwiaz-



gwiazdy zawsze były? Nie, moi kochani, i te nie zawsze były; zaczęły owszem kiedyś bydź. Pomyślcie teraz o dobroci, przyjemności i pożyteczności tych rzeczy, które się rodzą z ziemi; pomyślcie o zwierzętach, ptakach, rybach, które się żywią z ziemi, o ludziach, którzy z urodzaiów ziemi tak wiele tyśiącorakich rzeczy pięknych i dobrych robią, o swoich lubich rodzicach, którzy was we wszystko, co wam jest potrzebne, opatrują, i przytym się starają, sprawiać wam uciech tak wiele, o krewnych i przyjaciółkach, którzy wam nie iedne tylko robią ukontentowanie; pomyślcie o wszelkim gatunku dobrego, pożytecznego, i ucielnego, a powiedzcie mi, czyli ziemia i wszystkie rzeczy na niej, czyli oraz słońce, mając gwiazdy się nie połączyły, aby wam i wszystkim ludziom tyle czyniły dobrego, że go wcale zliczyć nie możecie. Lecz wszystkie te rzeczy przedtym nie były, zaczęły kiedyś bydź, czyli, lepiej mówiąc, wszystkie zostały kiedyś zrobionemi.

Czy nie pragniecie wiedzieć, kto jest tym, który wszelkie dobre zrobił, który wam nawet lubych dał rodziców? Ach, ja poznaę po was, że wielkie — gorące pragnienie czuiecie w sobie, abyście poznali tego Najlepszego — Nayukochańszego!

Słuchawcie dziatki, lecz paǳaycie wraz zemną na kolana, i gdy wam to przeznaczone imię wymienię, niech serca wasze przejęte będą miłością i uniżonością! Bóg jest imię

o ~ o ~ o

tego Naylepszego — Nayukochańszego, który wszystko zrobił! (Nauczyciel niech tu sam będzie uniżonością naygłębszą napełnionym; niech się pokaże w ułożeniu, z którego ta uniżoność wyraźnie iśnieie. Niech potem nastąpi cichość uroczysta lub dosyć długa Pauza; ta powinna w sercu dziecinne wpiać uczucia roztopiające.)

Niech potem Nauczyciel daley postąpi:

*Co wam się zdaje, moje dziatki, czy Bóg jest
dobrotliwi?*

Ach Bóg jest naydobrotliwszy; bo wszystkim ludziom, nawet wszystkim zwierzętom to wszystko dał, co im jest potrzebnym, i zrobił im przytym uciech tak wiele.

Ten Naydobrotliwszy i Nayukochańszy Bóg zrobił wszystko, co przedtym nie było; lecz on to nie tym sposobem zrobił, iak ludzie swoje dzieła robią.

Stolarz robi wprawdzie także stoły i rozmaite inne rzeczy; lecz potrzebuie do tego deszczek i narzędziów; musi ieden kawałek po drugim obrobić, Panu Bogu tylko trzeba chcieć, a iużci i jest. Chciał tylko, aby się ziemia i wszystko, co się na niej znajduje, zrobiło, chciał tylko, aby słońce, miesiąc, gwiazdy były, a stawały się natychmiast.

Bóg zatym wszystko natychmiast, co tylko chce, w iednym okamgnieniu działać

mo-



może, i do tego nie potrzebuie niczego; a to
znaczy stworzyć.

Oto, moi kochani, Bóg zatym wszy-
stko stworzył; on jest Stworcą wszystkich
rzeczy.

*Powiedzcie mi teraz, iak wy to rozumiecie,
że Bóg wszystko stworzył?*

Ze Bóg wszystko stworzył, ro-
zumiemy tak: Bóg wszystko, co tyl-
ko chce, w iednym okamgnieniu ie-
dynie mocą woli swoiey robi, i nie
potrzebuie do tego ani materiału ani
narzędziów.

Wiecie, że ludzie też umieją wiele rze-
czy pięknych i pożytecznych robić; ale Bóg
stworzył ludzi, i dał im te przymioty, że
owe dobre rzeczy robić mogą.

*Czy zatym ludzie sami przez się co dobrego
robią?*

Nie, gdy ludzie co dobrego
robią; to także Bóg przez nich to
dobre robi.

Ponieważ Bóg wszystko, co tylko chce,
iedynie mocą woli swoiey stworzyć może,
dlatego nazywa się wszechmocnym; to jest:
on ma moc stworzenia wszystkiego.

*Powiedzcie mi ieszcze raz, dlaczego Boga na-
zywamy Wszechmocnym?*

Nazywamy Boga Wszechmo-
cnym; ponieważ mocą woli swoiey
wszy-

wszystko stworzyć może, i ponieważ moc ma stworzenia wszystkiego.

Nie było więc przedtym nic — wcale nic; Bóg wszystko stworzył; zatym przecie on był. Tak jest: Bóg był; on nie tak bydź zaczął, iak ludzie bydź zaczęli; owszem on był zawsze, i nigdy bydź nie przestanie; to znaczy: Bóg jest wieczny.

Dlaczego więc nazywamy Boga wiecznym?

Nazywamy Boga wiecznym; ponieważ nie tak, iak ludzie bydź zaczęli; ponieważ owszem zawsze był, i bydź nigdy nie przestanie.

Któż to robi, że trawa, kwiaty, zboże, i frukta na drzewie się rodzą? Kto to robi, że ludzie i zwierzęta tak wielorakie rzeczy sprawować umieją? Kto to robi, że słońce, mając i gwiazdy świecą, i że słońce wszystko ogrzewa? Bóg to wszystko robi. Gdy zaś kto iakową rzecz robi, czy nie musi bydź na tym miejscu, gdzie ją robi? Oto, moje dzieci, Bóg wszędzie wszystko robi, zatym też wszędzie jest obecnym, i dlatego nazywa się wszędzie obecnym.

Jak to więc rozumieć trzeba, że Bóg jest wszędzie obecnym?

Bóg jest wszędzie obecnym, to tak rozumieć trzeba: Bez Boga nic się dzieć nie może; co się tylko dzieie, to Bóg robi. Robi zaś wszędzie

dzie wszystko ; więc też wszędzie
jest obecnym.

Gdy zaś Bóg wszędzie jest obecnym, i
wszystko, co się tylko dzieje, robi; to prze-
cie wszystko wiedzieć musi, co robi, albo co
się dzieje? Tak jest, Bóg wie wszystko, na-
wet i to; co ludzie myślą; to znaczy: Bóg
jest wszechwiedzącym.

*Coż tedy to znaczy, Bóg jest wszechwiedzą-
cym?*

Bóg jest wszechwiedzącym, zna-
czy tyle: Bóg jest wszędzie obe-
cnym, robi wszędzie wszystko, wie
też wszystko, co robi, wie nawet
to, co ludzie myślą.

Bóg jest wszędzie; i sprawuje też wszę-
dzie wszystko, a to; co robi, jest bardzo
dobre, i uszczęśliwia stworzenia. Ponieważ
Bóg wie, iak swoje stworzenia uszczęśliwiać
może, i ponieważ także ie zapewne tak u-
szczęśliwi, iak chce; przeto nazywa się nay-
mędrszym.

Dlaczego nazywamy Boga najmędrszym?

Nazywamy Bóg najmędrszym;
ponieważ stworzenia uszczęśliwiać
chce; ponieważ wie, iak ie uszczę-
śliwiać może, i ponieważ ie zape-
wnie tak uszczęśliwi, iak chce.

Bóg jest wszędzie, robi lub działa wszędzie, wie wszystko, co się dzieje; zatem jest sobie wiadomym siebie samego i tego, co robi, a przecie go żaden człowiek nie widzi. Ponieważ Bóg wiadomym sobie jest siebie samego i działania swego. i ponieważ wszystkie swoje dzieła mądrze robi, przytym zaś niewidomym jest, dlatego nazywamy go Duchem.

Co to więc znaczy, Bóg jest Duchem?

Bóg jest Duchem, znaczy tyle: Bóg jest sobie wiadomym siebie samego i swego działania; robi wszystkie swoje dzieła mądrze, a przytym jest niewidomym.

Słuchajcie, moi kochani; Bóg też takich Duchów stworzył, którzy ciał nie mają, którzy nieustając znajdują się przy Bogu, a ci nazywają się Aniołami.

Czymże tedy są Aniołowie?

Aniołowie są takimi Duchami, których Bóg stworzył, są sobie wiadomi siebie samych i swoich czynności, nie mają ciał, i zostają zawsze przy Bogu.

Cieszcie się serdecznie, moi kochani, poznajcie teraz Boga, i niektóre z przymiotów jego! Wiercie mi zaś, że dopiero bardzo mało o Panu Bogu wiecie; ja wam co raz więcej o nim powiem, a w
każ-

każdey szkole co raz więcej o nim usłyszy-
szycie.

2) Obrócenie moralnych uczuć do Boga.

Kochacie Rodziców, jesteście im wdzięczni; ponieważ wam wiele dobrego czynią; chcecie nieustając z nimi być połączonemi; tęskno wam, gdy tylko kilka godzin z domu są oddaleni. Czyli to wam Pan Bóg nie czyni daleko więcej dobrego?

Czy też teraz Pana Boga kochać będziecie?

Będziemy Pana Boga więcej, iak wszystkie inne rzeczy kochać; wiemy bowiem już teraz, że od niego wszelkie dobre, pożyteczne i przyjemne pochodzi; wiemy także, że wam nawet miłych dał Rodziców.

Czy chcecie też z Bogiem być połączonemi?

Chcemy zawsze z Bogiem być połączonemi.

Czy zaś możecie zawsze być z Bogiem połączonemi?

Możemy zawsze być z Bogiem połączonemi; iest bowiem wszędzie obecnym; zatem też
wszędę-

17

wszędzie ; gdziekolwiek dojdziemy, zostaniemy w Bogu, a gdzie tylko zamyślamy, tam się też i Bóg znajduie.

Wy czuiecie uniżoność ku Rodzicom i innym ludziom rozumany; bo mogą więcej dobrego czynić, i są też więcej warciaak wy.

Czy chcecie też Bogu uniżoność swoją oświadczyć?

Chcemy Bogu największą uniżoność oświadczyć ; iest bowiem wszechmocnym i najmędrzszym Stworcą wżysłkich rzeczy.

Chciecie w Rodzicach i Nauczycielach mieć ufność, i bydz im pos uszuemi ; bo ieszcze nie wiecie, co dla was iest dobrym, i ponieważ wam tylko to odmauią, co wam iest szkodliwym, i wam tylko to nakazuia; co was uszczęśliwia.

Czy chcecie też w Bogu mieć ufność?

Chcemy w Bogu mieć ufność mocna i zupełną ; iest bowiem najmędrzszy i wszechmocny, i kocha nas wżysłkich bardzo mocno ; zatem nie iest rzeczą podobną, aby był takowe zrobił urządzenie, kto-reby nie mogło wżysłkich ludzi uszczęśliwiać.



*Jak będziecie ufność swoją ku Panu Bogu
oświadczać?*

Spuścimy się w każdym stanie, cokolwiek by się z nami działo, czylibyśmy byli zdrowi lub choremi, czy majątni lub ubogimi, na Pana Boga, wierząc, że to, co się z nami dzieje; jest też dla nas najlepsze.

Czy nie macie teraz, moi kochani, wewnętrzne uczucia, które wam tak są miłe, iżbyście sobie życzyli, abyście je zawsze mieli? Takowe uczucia nazywają się, wewnętrzne uczucia.

Wy czujecie teraz dla Boga uczucia miłości, uniżoności i ufności. Wszak prawda, iżbyście chcieli te uczucia nieustannie zachować w sobie? Czy zaś wiecie, czego potrzeba, abyście je poufale ku Panu Bogu mieć mogli?

Wystawcie sobie tylko, czy swywołny, rozpułtny i nieposłuszny Syn może się poufale Rodzicom swoim na oczy pokazać? Dopóty przynajmniej nie, dopóki nemá szczeręgo przedsięwzięcia poprawienia się.

Może już nawet słyszeliście, że dzieci niektóre tak są złośliwe, iż od Rodziców uciekają? Takowe dzieci już niechcą się poprawić, już niechcą z Rodzicami być połączonemi, już niechcą ich kochać.

Znayduią się też takowi ludzie; którzyby radzi od Pana Boga uciekać; lecz to jest rzecz daremna; gdzie tylko dochodzą, tam też są przy Bogu; gdzie tylko zamyslaia, tam się też Bóg znayduje.

Pomyślcie sobie teraz, co się takiemu złemu Synowi dziać musi, który się poprawiać niechce, który przecie iakowym przypadkiem z swoim dobrym, ale sprawiedliwie rozniewanym Oycem się zchodzi? Wszak prawda, że drzy ze strachu, wstyd i obrzydliwość przeymia go!

Tak też dzieie się człowiekowi, który się od Boga odłączyć chce, ale się od niego odłączyć nie może. Ile razy sobie przypomina, że wszędzie przy Bogu zostaie, tyle razy porywa go strach, wstyd i obrzydliwość. Ta wiadomość wewnętrzna jest złe sumnienie.

Oto, moi kochani, jeżeli chcecie ku Panu Bogu poufałą mieć miłość; to musicie iemu bydź posłusznemi.

Jednak wy tego jeszcze nie wiecie, co wam nakazuje; tego was terzz nauczę.

3) Obowiązki, które z naturalnych właściwości rzeczy pochodzą.

Jużem wam powiedział, moi kochani, rzeczy są nam pożyteczne, gdy ich rozumnie używamy; są nam zaś szkodliwe, gdy ich nierozumnie używamy. Ludzie robią dobre, piękne i bardzo pożyteczne rzeczy; ale z

działaniem ich czasem bardzo gorzka praca jest połączona. [Rodzice cieszą się z dzieci swoich; ale muszą też wiele trudów z niemi ponosić. Deszcz rozmiękcza ziemię, aby wszystko rość mogło; ale robi też błoto, i moczy tych, którzy się w drodze znajdują. Poznajcie z tego, moje dziatki, chociaż Pan Bóg niezliczenie wiele dobrego zrobił; to przecie rzeczy takie mają własności, że złe ich używanie nam szkodzi. Poznajcie dalej, że do sporządzenia rzeczy ciężkiej pracy potrzeba, i że każde dobre połączone jest z trudnościami.]

Co wam się teraz zdaie, czy Bóg chce, abyście tylko dobrego używali?

Bóg niechce, abyśmy tylko dobrego używali; chce owszem także, abyśmy się starali rożumnymi zostać, ażeby nam dobre w samej rzeczy było pożyteczne.

Może Bóg chce, abyście tylko wiedzieli, iak dobrego używać macie?

Bóg nie tylko chce, abyśmy wiedzieli, iak dobrego używać mamy; chce owszem, abyśmy się starali, pilną pracą sobie i drugim byź pożytecznemi, czyli siebie i drugih uszczęśliwiać.

Czego was naucza ta okoliczność, ponieważ z każdym dobrym pewne trudności są połączone?

Ponieważ z każdym dobrym pewne trudności są połączone, ta okoliczność nas naucza, że Bóg chce, abyśmy takowe trudności chętnie znosili.

Czy zaś tak wielkim jest nieszczęściem, że my trudności znosić mamy? Cobyście wy o takim Przyjacielu mówili, któryby tylko z wami iadł, gdy co smacznego macie, i któryby z wami grał, gdy wy gracie; lecz gdybyście się jakiej małej przysługi od niego domagali (n. p. aby za was przy nie-pogodzie, ponieważbyście inne mieli zatrudnienia, nieco daleko na przedmieście poszedł, lub też aby wam pióro darował, albo też nieco przepisał) a on by wam takową uczynić niechęciał? — — Czy swoim Rodzicom nie na ten czas najlepiej oświadczacie miłość swoją, gdy jesteście im posłusznymi, i gdy na ich rozkaz to czynicie, co wam trudno przychodzi? Rodzice idą, dobrego Przyjaciela odwiedzić, wy wiecie, iżbyście dostali tam co dobrego, gdybyście i niemi szli, i macie ochotę iść z niemi. Oni zaś powiadają: Nie byłoby nikogo w domu, mógłby kto do izby przyjść i co u-krasć; więc zostań ty się, moje dziecko, w domu. Daymy to, że wam by to było przykre, iż przyjemnych rzeczy u dobrego przy-



Przyjaciela używać nie będziecie; iż przeciwnie przez kilka godzin sami jedni w izbie siedzieć i wiele nudów znosić będziecie musieli; a gdybyście przecie z miłości i posłuszeństwa to chętnie uczynili. Czyliby to was nie cieszyło serdecznie, żeście Rodzicom dali dowody posłuszeństwa swego?

Gdyby zatym same tylko dobre było, a gdyby żadnych trudności nie było, czylibyście mogli Bogu nayukochańszemu miłość i posłuszeństwo okazać?

Gdyby same tylko dobre było, a gdyby żadnych trudności nie było; tobyśmy Bogu nayukochańszemu żadnym iposobem miłość i posłuszeństwo okazać nie mogli.

Powiedzcie mi przyczynę, dla czego byśmy Bogu ani miłości, ani posłuszeństwa okazać nie mogli?

Bóg jest wszechmocnym Panem; wszystko się dzieć musi za wola iego; nie potrzebnie ani pomocy ani usług stworzeń swoich; zatym też my żadney usługi iemu wyświadczyć nie możemy, z któreyby miał pożytek.

Na co to się przydaie Panu Bogu, gdy my trudności znosiemy?

Gdy my trudności znosiemy, to się Panu Bogu na nic się nie przydaie;

daie ; lecz nam iest pożyteczne. Gdy bowiem takowe z miłości i ufności ku Bogu przymujemy ; to możemy iemu nałża miłość i nasze posłuszeństwo okazać, iego miłości godnemi się stawiać, i na szacunek u niego zasłużyć.

Przydam wam , moi kochani , ieszcze niektóre uwagi, które was bardzo cieszyć i przy wszystkich trudnościach zaspakiać mogą.

Wszak prawda, gdy nieostrożnie obchodzą się z nożem ; tedy się urzynacie, i ból cierpicie ? Gdy koło ognia nieostrożnie chodzą ; to was piecze, a wy ból cierpicie ? Gdy w iedzeniu jesteście nieumiarkowanymi ; tedy chorujecie ? Gdy ku drugim jesteście grubianinami ; to wami gardzą i z was szydzą, a to boli ? Tak się wszędzie dzieie, gdy nieostrożnie lub nierozumnje sobie postępujecie. Czy zaś rozumiecie, że to iest niebezpieczeństwo ? Ach nie, moje dziatki, to iest tylko środkiem uczynienia was rozumnymi ! Rozum przecie iest tym darem, który nas ludzi różni od bydła, na którym wszystkie nasze pierwszeństwa się zasadzają, i za który nigdy dostatecznie Panu Bogu dziękować nie możemy ! Czylibyście chcieli zawsze tak żyć spokojnie, iak owca żyje ? Czylibyście chcieli rozumu być pozbawieni ?

Zważ-



Zważcie ieszcze daley, moi kochani, wy nie macie nic, i ieszcze sobie nie zarobic nie możecie; lecz Rodzice starają się o was, Krewni i Przyjaciele nie iedne wam czynią dobrodzieystwo: wy to doświadczacie, na dobrodzieystwie się poznajcie, i iestescie miłością i wdzięcznością przeieci ku Dobrodzieiom. Czy to nie miło, że kochać i dziękować możecie? Nęzarz przychoǳi do was; proście Rodziców o pomoc dla niego, a on nie ochodzi niewysłuchanym. Czy to nie iest rzecz pocieszna, że zarátować możecie?

Uczycie się pilnie, a czniecie się dobrymi wiadomosciami zbogaceniemi. Sprawuiecie się dobrze, a obyczajność wasza z czynności waszych iasnieie. Wszyscy ludzie, którzy was znają, kochają też was, Nauczyciele chwają was, Współucznie szacują was. Czy to nie iest uciechą, gdy się rozumnymi, ukochanemi, szacowanemi czniecie? To wszystko winiecie swemu usiłowaniu. Wszystkie wewnętrzne dobre uczucia daleko większe przynoszą ukontentowanie, nizeli to iest, którego tylko zmysłami używamy.

Na iedną ieszcze rzecz zrobię was baczniemi. Już sami wiecie, że wszystkiego tylko przez długie ćwiczenie nauczyć się można, i że powoli nabywamy sposobności robienia co raz lepiey tej rzeczy; to iest: nabywamy co raz więcey zręczności. Zapamiętajcie się, na co chcecie, przy każdej rze-

czy tak się dzieje: przy pisaniu, rachowaniu, przy iakowej sztuce, lub przy iakowym rzemieśle, albo też przy iakowej innej umiejętności. Twiczeniem i ułłowaniem się pomnażamy więc naszą zdatność, i powiększamy nasz szacunek.

Czy się teraz na tym poznaiecie, że trudności w samej rzeczy są nam pożyteczne?

Tak jest, trudności są nam w samej rzeczy bardzo pożyteczne; przez nie zoltaemy rozumami, używamy uciech pochodzących z uczuć wewnętrznych, nabywamy co raz więkłzey zdatności i więkłszego szacunku.

4) Nieśmiertelność duszy i stan iey przyszły.

Teraz wam mam to powiedzieć, co jest najważniejszy; ludzie cierpieć muszą choroby bolesne, a potym umierają. Chowają się w grobie, i здаie się, iakby ich już nie było. Przypomnieycie sobie, moje dziatki, jużem wam powiedział, Bóg jest niewidomym, lecz jest sobie wiadomym siebie samego, i wie też wszystko, co się na każdym miejscu dzieje. Powiedzcie mi, moi kochani, czyli też i wy iesteście sobie wiadomi siebie samych? Czy wiecie, co teraz myślicie, coscie przed kilka niedzielami mówili,



wili, widzieli, słyszeli? Czy możecie na to być baczniemi, czy macie iakową rzecz robić albo nie robić? Czy to może także ręka lub noga? Czy widzicie rękę i nogę? Moje dziatki, macie także coś w sobie, co wam wiadome jest sobie samego, co ma pamięć, rozum i wolę. Czy wam się zdaie, że to jest głowa? Wszak głowa tak jest skórą, ciałem i kośćmi, iak ręka lub noga. To, co w was myśli, jest do Pana Boga podobne; jest niewidome; jest także Duchem, i zowie się Duszą.

Oto, moi kochani, Bóg niema ciała, był od wieków bez ciała, i będzie też na wieki bez ciała. Czy wam się zdaie, że Dusza nasza bez ciała żyć nie może? Tak jest. moje dziatki, gdy człowiek umiera, wtedy odstaie Dusza od ciała, będzie potym zollawać bez ciała, i będzie tak, iak Bóg i Aniołowie, żyć bez ciała. Ach dzieci. do iakiey godności uniósłże nas Bóg; będziemy kiedyś tak, iak on, i z nim wprawdzie na wieki żyli! Będziemy z Naydobrotliwszym, Wszechmocnym, Naymędrszym połączeni, i będziemy szczęśliwości jego używali; śmierć nas do niego zaprowadzi! Czyli nam się więc za te małe trudności, które na tej ziemi z dobrym są zmieszane, i za boleści śmierci nie nadgrodzi bez porównania!

Powiedzcie mi teraz, co to jest Dusza?

Dusza jest to, co w nas myśli, ona jest niewidomą, Duchem, i do Pana Boga podobną.

Czy wam się teraz zdaje, że Dusza umrze?

Nie, gdy człowiek umiera; wtedy Dusza odstaie od ciała, będzie potym zostawać bez ciała, i będzie tak, iak Bóg i Aniołowie żyć bez ciała,

Có się stanie z Duszą po śmierci?

Dusza po śmierci będzie z Panem Bogiem połączona, i będzie szczęśliwości samego Boga używać.

Czy zaś nie prawda, moi kochani, że się takowe niegodziwe dzieci znaydują, które Rodziców swoich słuchać niechcą? Oto, są też takowi ludzie, którzy tylko dobrego używać chcą, lecz ani robić, ani żadnych trudności znosić niechcą; to jest: oni Panu Bogu żadnych dowodów wzajemney miłości i posłuszeństwa dać niechcą. Ci ludzie niechcą tak, iak Pan Bóg, dobre rozmnożyć; chcą owszem to dobre, które drudzi zrobili, im odebrać, do siebie garnąć i używać go. Czy takowi ludzie podobni są do Pana Boga? Czy Bóg zechce z takowemi ludźmi, którzy się przyzwyczaili drugim ludziom wiele czynić złego, połączyć się i wspólnie z niemi prze-
by-

bywać? Bóg zatem tylko dobre i posłuszne Dusze, które się przyzwyczaiły czynić dobrze. do siebie weźmie, złe i nieposłuszne, które się przyzwyczaiły drugich robić nieszczęśliwymi, odepchnie od siebie.

Czy zatem Bóg wszystkie Dusze weźmie do siebie?

Nie, Bóg tylko posłusne i dobre Dusze, które się przyzwyczaiły dobrze czynić, do siebie weźmie; złe i nieposłuszne, które się przyzwyczaiły, drugich robić nieszczęśliwymi, odepchnie od siebie.

5) Pierwsza zasada pędów naturalnych jest dobra; prowadzi bowiem do szczęścia. Przewaga Ignienia naszego do złego nie jest dziełem Boskim, ma insza przyczynę za źródło.

Czy wam nie żal, gdy widzicie, że ktoś ciężko choruje, lub też ranę ma, lub też innym sposobem niewinnie cierpi? Czy was strach nie bierze, gdy ktoś na miejscu niebezpiecznym stoi, z któregoby mógł spaść, ranić albo też zabić się. Kiedy wam żal, gdy drugi cierpi; to jest politowanie.

Co jest politowanie?

Politowanie jest, kiedy nam żal, gdy drugi cierpi.

Czy was to nie cieszy, gdy wasi Rodzice komu, (jak n. p. staremu człowiekowi), co dobrego czynią? Czy was to nie cieszy, gdy dobre dziecie chwałę odbiera? Kiedy się z dobrego, co się drugiemu dziecie, cieszymy; to jest wspólna uciecha.

Coż tedy jest wspólna uciecha?

Wspólna uciecha jest, kiedy się z dobrego cieszymy, które się drugiemu dziecie.

Gdy co żądamy, i z żądania uciechę mamy, to jest skłonność.

Co więc jest skłonność?

Skłonność jest, gdy co żądamy, i z żądania uciechę mamy.

Czy nie dajcie wam Pan Bóg dobre skłonności? Czy zaś niektórzy ludzie nie mają ukontentowanie, kiedy komu figiel wyrządzić mogą? Czy się nie śmieją, gdy kto upada w błoto, i gdy się całkiem powala? Czy nie skarżą się niektórzy fałszywie na Czeladź albo na Współuczniów? Czy niema dorosłych ludzi, którzy drugich oszukają? Czy nie znaydują się nawet Złodzieje, którzy drugich okradają, i Zbóycy, którzy drugich zabijają? Czy to nie są szkodliwe skłonności?

Czy

Czy mają więc ludzie i szkaradne skłonności?

Tak jest; ludzie mają też bardzo szkaradne skłonności.

Pan Bóg dał wszystkim ludziom skłonności polutowania wspólnej uciechy: chciał bowiem, aby jeden człowiek kochał drugiego; aby wszyscy ludzie przykładali się, żeby jeden uszczęśliwiał drugiego.

Gdy zaś ludzie złe mają skłonności; czy takowe mogą od Pana Boga pochodzić? Nie, gdy Bóg wszystkich kocha; to nie mógł chcieć, ażeby ludzie złe sobie czynili. Czy zaś ludzie złe skłonności od samych siebie mieć mogą; gdy ich Bóg stworzył, i gdy Bóg wszystko przez nich działa?

Przypomnieycie sobie, moje dziatki, coście slyszeli, iż trudności koniecznie są potrzebne; bez nich bowiem nie moglibyśmy ani miłości, ani posłuszeństwa ku Panu Bogu okazać, bez nich nie zostalibyśmy rozumnymi, nie używalibyśmy uciech pochodzących z uczuć wewnętrznych. nie nabilibyśmy większej zdatności i większego szacunku.

Kiedy zaś kto z miłości co chce robić; czyli on to ma dobrowolnie, czy zaś z przymusu robić? Kiedy zaś komu co dobrego dobrowolnie dać mamy; czy nie potrzeba, abyśmy razem mieli skłonność, niemu tego nie dać? Gdy iść idziemy, ponieważ nam się iść chce; gdy spać idziemy. ponieważ nam się spać chce: w ten czas tego nie robimy

biemy dobrowolnie. Gdy do szkoły idziemy, choć ochotę mamy iść na spacer; wtedy to robimy dobrowolnie. Gdy kto co dobrego ma do iedzenia; (jako: frukta smaczne; gdyby sam rad takowe ziesć; gdy zaś Bratu lub Przyjacielowi nieiaką cząstkę z miłości daie: wtedy to także dobrowolnie robi. Gdy zatym do dwóch rzeczy mamy skłonność; gdy tak iedną, iako i drugą robić możemy, a gdy z tych dwóch iedną obieramy: to iest wolność w czynieniu.

Co więc znaczy wolność w czynieniu?

Wolność w czynieniu znaczy tyle; gdy do dwóch rzeczy mamy skłonność; gdy iedną lub drugą robić możemy, a gdy z tych dwóch iedną obieramy.

Jakich skłonności zatym potrzeba do wolności w czynieniu?

Do wolności w czynieniu potrzeba skłonności do dobrego i skłonności do złego.

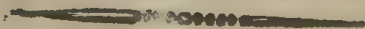
Czy to Bóg sam chciał, aby ludzie też mieli skłonność do złego?

Tak iest, Bóg chciał, aby ludzie mieli skłonność do złego. Gdyby albowiem takich skłonności nie mieli; toby nie byli wolnemi, i nie mogli-



mogliby też nic z postuszeństwa ku
Panu Bogu uczynić.

Lecz czy możecie rozumieć, że Bóg mi-
łościwy nam to tak bardzo trudnić chciał,
abyśmy zawsze szli za dobrymi skłonnościami?
Zkądże tedy to pochodzi, że ludzie tak chę-
tnie idą za złymi skłonnościami?

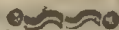


II.

Przeysście do Religii objawionej.

I) Upadek pierwszych Rodzi- ców i zeplucie ludzi.

Słuchajcie, moje dziatki, opowiem wam te smutne dzieje. Bóg nie razem stworzył tyle ludzi, ile ich teraz żyje; owszem stworzył ich tylko dwoje: jednego Mężczyznę i jedną Niewiaстę. Mężczyznę zwał się Adam, a Niewiaста zwała się Ewa. Ci dwoje ludzie są Rodzicami wszystkich drugich ludzi, to znaczy tyle: oni mieli dzieci, i ich dzieci znowu miały dzieci, i tak dalej aż do nas wszystkich, którzy teraz żyjemy. Tych pierwszych Rodziców osadził Bóg w okolicy bardzo okazałej, gdzie obfitowali w wszelakie urodzaje najwysmienitsze. Ta okolica nazywała się Raiem. Pozwolił im wszystkiego jeść, i pokazał im jedne tylko drzewo, zakazując, aby z niego nie jedli. Niewiaста była nieposłuszna; oddała owoc iadała i dała swemu mężowi. Mąż słuchał żonę i zapomniał o posłuszeństwie, które Panu Bogu był winien.



Gdy pierwsi Rodzice ten owoc ziedli, i gdy nieposłuszeństwo przeciw Panu Bogu popełnili; to się też natychmiast ich skłonności do złego powiększyły. To nieposłuszeństwo nazywa się grzechem pierworodnym; bo wszyscy ludzie, którzy od Adama i Ewy pochodzą, biorą te złe skłonności od nich pierwey, nim się rodzą. Gdy zatem pierwsi Rodzice złe skłonności dostali, i gdy też wszyscy ludzie, którzy się od nich mieli rodzić, także złe skłonności mieć mieli; więc Pana Boga, który tylko dobre kochać może, już nie byli godnemi; mieli tedy wszyscy bydz od Pana Boga odrzuceni. Pan Bóg iednak miał nad nimi politowanie; to jest: zmiłował się nad nimi, i rzekł do nich: Przyszłę wam Messyasza, ten będzie mi zupełnie posłusznym; przynicie mi ofiarę, dla której miłosierdzie nad wami pokażę. Adam i Ewa wyrzuceni byli z Raju, i musieli potym tak, iak my, wszystkie znosić trudności.

Powiedzcie mi teraz, co wam się zdaie, czy to Bóg sam chciał, aby ludzie tak chętnie szli na złemi skłonnościami?

Nie, Bóg nie mógł to chcieć, aby ludzie tak chętnie szli za złemi skłonnościami; to pochodzi owszem od grzechu pierworodnego.

Na czym się zasadza grzech pierworodny?

Grzech pierworodny zasadza się na nieposłuszeństwie, które pierwsi Rodzice, Adam i Ewa, w Raiu przeciw Boskiemu przykazaniu popełnili.

Jakie przykazanie Bóg pierwszym Rodzicom dał?

Bóg pozwolił pierwszym Rodzicom wżyztkiego iść, pokazał im tylko iedne drzewo, i zakazał, aby z niego nie iedli.

Jak pierwsi Rodzice ten grzech popełnili?

Niewiaſta była nieposłuszną; odłomaa owoc, iadła go i dała ſwemu mężowi. Mąż ſłuchał żonę, i zapomniał o poſtuſzeńſtwie, które Bogu był winien.

Dlaczego to niepoſtuſzeńſtwo nazywa się grzechem pierworodnym?

To niepoſtuſzeńſtwo nazywa się grzechem pierworodnym; ponieważ wſzyſcy ludzie, którzy od Adama i Ewy pochodzą, pierwcy, nim ſię rodzą; od nich te złe ſkłonności biorą.

Co po grzechu pierworodnym nastąpiło?

Ponieważ pierwsi Rodzice tak złe skłonności dostali, i ponieważ też wszyscy ludzie, którzy się mieli od nich rodzić, także tak złe skłonności mieć mieli; zatym Pana Boga, który tylko dobre kochać może, już nie byli godnemi; mieli więc wszyscy od Boga być odrzuceni.

Czy Bóg zaraz wszystkich ludzi na wieki odrzucił?

Nie, Bóg miał politowanie nad ludźmi; to znaczy: zmiłował się nad niemi, i rzekł do nich: Przyszle wam Mesyasza, który mi zupełnie będzie posłuszny. Przynieście mi ofiarę, dla której pokażę nad wami miłosierdzie.

Co się potem działo z Adamem i z Ewą?

Adama i Ewę wytrąconą z Raju, i musieli tak, iak my teraz, wszystkie trudności znosić.

Pierwsi Rodzice mieli dzieci, między którymi dwa Synowie, imieniem Kain i Abel, nayszczególniej znakomitemi są. Kain szedł za złymi skłonnościami, i tak się bardzo do złego przyzwyczaił, że się zbyt złym człowiekiem zrobił. Abel przeciwnie starał się

ić za dobrmi skłonnościami, i przyzwyczaił się przez to tak do dobrego, iż został człowiekiem bardzo ulubionym. To gniewało Kaina, że Abel był lepszy; iak on, to bolało tamtego, że ten więcej był kochanym, i że żył szczęśliwiey, nie życzył mu tego dobrego; to iest: zazdrościł mu.

Wiedźcie o tym, moje dziatki, gdy komu zazdrościemy, lub go nienawidziemy, wtedy bardzo wiele cierpiemy, i iesteśmy nadto nieszczęśliwemi. Wyście się zapewnie także iuż na drugich gniewali; co wam się na ten czas działo na sercu? Czylibyście sobie życzyli nienustaiąc żyć w gniewie? Szczęście to wafze, żeście się zaraz pogodzili! Oto tym sposobem działo się i Kainowi, gdy zazdrościł swemu dobremu bratu, nienawidząc go, był bardzo niespokojnym i nieszczęśliwym. Gdyby go był przeprosił; i gdyby się był z nim pogodził; to iest: gdyby się był z nim poiednał; toby też zaraz był spokojnym i szczęśliwym stał się. Był sobie więc sam winien swego nieszczęścia, lecz on rozumiał, że Abel temu iest winien, i spodziewał się, że się natychmiast spokojnym zrobi, gdy ten iuż żyć nie będzie. Zrobił potym coś bardzo strasznego; pałka bowiem zabił swego dobrego brata! — — Zważcie, moje dziatki, iak złośliwym się człowiek robi, gdy za złemi idzie skłonnościami! Wiedźcie zaś o tym, że się Kain oszukał; nie zrobił się bowiem podług swego zdania spokojnym, zabiwszy brata swego;

go; owszem biegał potym iak szalony po lasach, i polach, a przecie nigdzie spokojności znaleźć nie mógł.

Kain miał potym także dzieci; te za przykładem oycy swego idąc, przyzwyczaiły się też do złego. Jego dzieci znowu miały dzieci, i te zrobiły się złemi. Daley już wiele ludzi było na ziemi; lecz naywięcej z nich było tak złych, że o Panu Bogu już nic nie widzieli, i nic wiedzieć niechcieli. Gdy do złego już ze wszytkim przywykli; to się zrobili tak głupiemi, że wierzyli w wiele Bogów, którzy na złe pozwalają, i że nawet woły i inne zwierzęta iak Bogów czcili.

Powiedzcie mi teraz, które są nayznakomitsze dzieci pierwszych Rodziców?

Nayznakomitsze dzieci pierwszych Rodziców są Kain i Abel.

Jakie życie ci dwo synowie prowadzili?

Kain był złym, Abel zaś bardzo dobrym człowiekiem.

Jak się Kain zachował ku Ablowi?

Kain pałką zabił Abła.

Czy potym już więcej ludzi było na ziemi?

Tak jest, potym już więcej ludzi było na ziemi.

Jakimi byli ci ludzie?

Naywięcey z tych ludzi było tak złych, że o Panu Bogu już nic nie widzieli, i już nic wiedzieć niechcieli.

Co się działo z ludzmi, gdy już zewszyskim do złego przywykli?

Gdy ludzie już zewszyskim do złego przywykli; zrobili się tak głupimi, że wierzyli w wiele Bogów, którzy na złe pozwalają, że nawet woły i inne zwierzęta iak Bogów czcili.

2) Powołanie Moyzesa i postanowienie Praw.

Jednak niektórzy ludzie pozostali się, którzy tylko jednego Boga, który wszystko stworzył, uznali; ci starali się też lepszemi być ludzmi. Nad temi zmiłował się Bóg; zawołał pobożnego męża z nich, imieniem Moyzesa, na wysoką górę, która się Synaj nazywa, i napisał mu na dwóch kamiennych tablicach dzieść rozkazów, przez które ludzi o swoiey woli uwiadomiec chciał. Te rozkazy ieszcze dzisiejszego dnia pod imieniem dzieśćorga Bożego przykazania są nam wiadome.

Powiedzcie mi teraz: czy jednak niektórzy ludzie pozostali się, którzy jednego prawdziwego Boga uznali?

Tak jest, niektórzy ludzie pozostali się, którzy prawdziwego Boga uznali.

O co ci się starali?

Ci się starali lepszemi być ludźmi.

Co Bóg uczynił dla tych ludzi?

Bóg zmiłował się nad temi ludźmi, zawołał pobożnego męża z nich, imieniem Mojżesza, na wysoką górę, która się Synai nazywa, i napisał mu na dwóch kamiennych tablicach dziesięć rozkazów, przez które ludzi o swoiey woli uwiadomiec chciał.

Czy te rozkazy jeszcze dzisiejszego dnia nam są wiadome?

Te rozkazy jeszcze dzisiejszego dnia pod imieniem dziesięciorga Bożego przykazania są nam wiadome.

Ja was nauczę ich także; powinniście je wiedzieć i takowych słuchać. Bóg tak napisał na owych dwóch kamiennych tablicach.

1. Jam jest Pan Bóg twój. Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemna. Nie rob sobie Posągów, abys ich czcił.

To znaczy: powinniśmy wiedzieć, że jeden tylko jest Bóg, który niebo i ziemię stworzył, i nie powinniśmy być tak głupiemi, jak ci złośliwi ludzie byli, którzy w wiele Bogów wierzyli.

2. Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno.

To znaczy: mamy Pana Boga poważać, uniżoność ku niemu okazać, a imienia jego nigdy do złych rzeczy nie używać.

3. Pamiętaj, abys dzień święty święcił.

To znaczy: powinniśmy w niedzielę i we święto pójść do Kościoła, i takich nauk, które się do Pana Boga ściągają, chętnie słuchać.

4. Czczyi oycę i matkę, abys długo żył, i aby ci się dobrze powodziło na ziemi.

To znaczy: dzieci powinny Rodziców kochać i słuchać, im wiele

robić uciech, lecz nigdy ich nie zasmucić. Znaczy także; powinniśmy drugim ludziom, którzy nam dobrze czynią, być wdzięcznemi, tych, którzy nam dobre nauki dają, szanować i kochać, i tym, którzy więcej rozumu mają, iak my, uniżoność oświadczać.

5. Nie zabijaj.

To znaczy: nie powinniśmy żadnemu człowiekowi, nawet sobie samym, ani na życiu, ani na zdrowiu szkodzić.

6. Nie cudzołóż.

To znaczy: mąż nie powinien żonę, a żona nie powinna męża opuszczać.

7. Nie kradnij.

To znaczy: nie mamy nikomu to, co jego jest, odbierać; ani go oszukiwać.

8. Nie mów fałszywego świadectwa naprzeciw bliźniemu twemu.

To znaczy: nie powinniśmy klamać, żadnego człowieka fałszywie nie oskarżać, i o nikim źle nie gadać.

9. Nie pożądaj żony bliźniego twego.

To

To znaczy: żaden mąż nie powinien mieć skłonność drugiemu odmówić żonę, i żadna żona nie powinna mieć skłonność odmówić drugiey męża.

10. Nie pożaday domu bliźniego twego, ani roli, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadney rzeczy, która iego iest.

To znaczy: Bóg nie tylko chce, abyśmy drugiemu iego własności nie brali, ale nawet nakazuje, abyśmy iey nie pożądali.

Było potym wprowadzie wiele ludzi, którzy te przykazania Boskie przyięli, i oraz się starali, podług nich sprawować się; iednak więcey było takich, którzy o nich nic nie wiedzieli; ci zostali takimi, iakiemi mi pierwey byli; to iest: wiele Bogów czcili i złe żyli.

Czy wszystkie ludzie przyięli te przykazania Boskie?

Wiele ludzi przyięło te przykazania Boskie; lecz naywięcey z nich nic o nich nie wiedziało; ci żyli źle i czcili wiele Bogów.



3) Zeyście Messyafza czyli Zbawiciela świata.

1) Dopełnił potym Bóg tego przyrzeczenia, które pierwszym Rodzicom, Adamowi i Ewie, dał w Raju. 2) Obrat Pannę, która się Marva zwała; i która między wszystkiemi ludźmi najlepszą i napobożniejszą była, i kazał, aby się z niej urodziło dziecko, które od Adama nie pochodziło, które Bóg sam na nowo stworzył. 3) Temu dziecku dano imię Jezus Chrystus. 4) Bóg sam zjednał się zupełnie z nim.

5) Jezus rośł tak, iak drudzy ludzie, był bardzo dobrym i kochania godnym, czynił wiele dobrego, kochał wszystkich ludzi; i był od wielu kochanym.

6)

-
- 1) Czy Bóg dopełnił tego przyrzeczenia, które dał pierwszym Rodzicom Adamowi i Ewie w Raju?
 - 2) Jakim sposobem Bóg dopełnił tego przyrzeczenia?
 - 3) Jakie imię dane temu dziecku?
 - 4) Czy się Bóg szczególnym sposobem zjednał z tym dzieckiem?
 - 5) Co się potym działo z Jezusem?

6) Gdy miał lat trzydzieści, zaczął ludzi uczyć. 7) Robił takie rzeczy, które żaden człowiek robić nie umi, które tylko Bóg robić może; to jest: kazał umarłym, aby wstali, a oni ożyli. Mówił ślepym, żeby widzieli, a oni wzrok dostali. Tym samym sposobem robił w iednym okamgnieniu iedynym rozkazem swoimi chorych chodzącemi, niemymi mówiacemi, chorych zdrowemi. Rozkazał burzom, a one słuchały. To są takowe dzieła, które żaden człowiek robić nie może. 8) Takowe dzieła zowią się cudami.

9) Ludzie dziwowali się też im nadzwyczajnie. 10) Wiele ich poznało, że Jezus jest Mesyaszem; to znaczy: tym, którego Bóg zesłać przyobiegał. 11) Jednak i wtedy, moi kochani, było wiele ludzi złych, którzy z nauk i napomnień Jezusa Chry-

6) Kiedy Jezus zaczął ludzi uczyć?

7) Czy Jezus takie rzeczy robił, które żaden człowiek robić nie umi?

8) Jak się nazywają takowe dzieła?

9) Czy też ludzie dziwowali się tym dziełom?

10) Co wielu ich poznało z tych dzieł?

11) Dlaczego nie wszyscy uznali Jezusa za Mesyasa?

Chrystusa tak nie byli kontenci, iak niektóre dzieci niegodziwe nie są kontente z nauk twoich Rodziców. Niechcieli sławać się tak dobremi, iak ich Jezus uczył; dlatego nienawidzili go, i starali się nawet drugich odmówić, aby go nie słuchali.

12) Ich nienawiść co raz się powiększała, oskarżyli go potym fałszywie i to wyrobili, że został biczowanym; to znaczy: po całym ciele rozgami ścietym, także cierpieniami ukoronowanym, a na koniec gwoździami do Krzyża przybitym.

13) W boleściach nayokrutniejszych umarł potym na Krzyżu. 14) Zdjęto go z Krzyża i pochowano go w grobie kamiennym.

Wy się smucicie, moje dziatki, że Jezusa Chrystusa kochania naygodniejszego tym okrutnym sposobem zabito. Ach smuccie się, i rozpływajcie się we łzach nad haniebną śmiercią Naysprawiedliwszego!

Lecz

12) Czy nienawiść tych ludzi złych co raz się powiększała?

13) Jak potym Jezus umarł?

14) Czy zostawiono Jezusa na Krzyżu?

Lecz słuchajcie, moi kochani, i cieście się razem. 1) Ten dobry i ulubiony Jezus nie został zawsze martwym; owszem dnia trzeciego zaraz zmarłych wstał! 2) Pokazał się nie tylko tym, którzy mu byli wierni; pokazał się nie tylko kilku, lecz wielu set ludziom razem. 3) Mówił, iadł i pił z nimi, i dał im jeszcze bardzo wiele nauk dobrych.

4) Gdy tym sposobem jeszcze czterdzieści dni obcował ze swoimi ulubionymi; podniósł się w oczach kilku set ludzi, i wstąpił z wielką okazałością i wspaniałością do nieba.

5) Teraz każdy, któremu zmarłych wstały Jezus Chrystus się pokaza-

-
- 1) Czy ten dobry i ulubiony Jezus już został zawsze martwym?
 - 2) Komu się Jezus pokazał po zmarłych wstaniu?
 - 3) Czy Jezus jeszcze inne dał dowody, iż prawdziwie żyjącym jest człowiekiem?
 - 4) Czy się Jezus potym już na zawsze został na ziemi?
 - 5) O czym się teraz każdy, któremu się zmarłych wstały Jezus pokazał, i który też widział, że z wielką okazałością do nieba był wstąpił, przekonał?

kazał, i który też widział, że z wielką okazałością do nieba wstąpił, zupełnie się przekonał, że nie jest jedynie człowiekiem, lecz także Bogiem prawdziwym. 6) Tak jest, moi kochani, Jezus Chrystus jest wprawdzie człowiekiem, ale jest oraz naszym Bogiem i Panem.

7) Ci, którzy Jezusa Chrystusa za Pana i Boga swego uznali, i nauki jego przyjęli, nazwali się potem Chrześcianami. 8) Wszyscy zaś Chrześcianie razem wzięci zowią się Kościołem.

9) Chociaż uczniowie Jezusa Pana kochali i czcili; to się przecie tych bali, którzy go ukrzyżowali. Mogli się albowiem łatwo na tym poznać, że im także wiele złego uczynia, i ich nawet zabija; dlatego kryli się na miejscach niewiadomych. 10) Je-

Jezus

6) Czy więc Jezus jedynie jest człowiekiem?

7) Jakże się porym ci nazwali, którzy Jezusa Chrystusa za Pana i Boga swego uznali, i nauki jego przyjęli?

8) Jak się wszyscy Chrześcianie razem wzięci nazywają?

9) Czy się uczniowie przecie tych bali, którzy Jezusa ukrzyżowali, chociaż go kochali i czcili?

10) Czy Jezus chciał uczniów uczynić odważniejszymi?

zus Chrystus chciał ich zaś tak odważnemi uczynić, aby się nikogo, nawet i samej śmierci nie bali.

Słuchajcie, co się działo. 11)

Dnia jedynastego po wstąpieniu do nieba Pana naszego, gdy się właśnie Ucznie za żelaznemi drzwiami zamkniętymi kryli, - powstały grzmoty i huczenie wiatrów, a języki ogniste pokazali się nad Uczniami. 12) Te wyobrażali Ducha Bożego, który się Duchem Świętym nazywa.

4) Wiara Chrześcianina.

1) Ten Duch Święty w ten czas to zrobił, że się Ucznie już nie bali. 2) Otworzyli albowiem zaraz żelazne drzwi, wyszli pomiędzy wiele tysięcy ludzi, mówili wielu językami, których się nigdy nie uczyli; a gdy jeden z nich mówił, rozumiał go przecie każdy Rodak, chociaż każdy z nich różniący się miał

11) Powiedzcie mi, co się dnia jedynastego po wniebowstąpieniu Pana naszego działo?

12) Cóż wyobrażali te ogniste języki?

1) Co ten Duch Święty uczynił?

2) Co potem uczynili Ucznie?



ięzyk. Uczyli potym ludzi, co o Bogu wierzyć, czego się od Boga spodziewać, i co czynić maia. 3) Jezus sobie sam dwanaście z Uczniów swoich wybrał, i ich Posłańcami swoimi zrobił; ci nazywaia się Apostołami.

4) Tu nayszczególnieysze z tego następuje, czego Apostołowie uczyli, i to nazywa się składem Apostolskim.

5) Wierzę w Boga Oycę wszechmogącego Stworzyciela nieba i ziemi.

Wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna iego iednorodzonego, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi dziewicy. Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Wstąpił do piekłów, trzeciego dnia z martwych wstał. Wstąpił na niebiosy, i siedzi na prawicy Boga Oycy wszechmogącego. Ztamtąd

3) Czy Jezus sobie niektórych szczególnie wybrał?

4) Czy nayszczególnieysze z tego, czego Apostołowie uczyli, nam jest wiadome?

5) Jak opiewa skład Apostolski?

o o tąd przyjdzie, sądzić żywych i u-
mających.

3) Wierzę w Ducha Świętego,
Święty Kościół powłzechny, Świę-
tym obcowanie, grzechów odpu-
szczenie, ciała zmartwychwstanie,
i żywot wieczny. Amen.

ego Zważcie teraz, moi kochani, dlaczego
yili Jezus Chrystus przyjął człowieczeństwo.
im Wszak wiecie, że pierwsi ludzie Adam i
yca Ewa Bogu się oparli, i iemu posłusznymi
eba nie byli; wszak wiecie także, że potym dru-
dzy ludzie razem ze swoimi pierwszymi Ro-
dzicami złe dostali skłonności, i że dlate-
go, ponieważ szli za złymi skłonnościami, i
bardzo wiele złego popełniali, naydobrotli-
wszego Boga, który tylko dobre chce, a
nic złego chcieć nie może, już nie byli go-
dnymi. Bóg zatym przyjął człowieczeństwo;
to człowieczeństwo było godne Boga, i tak
dalece Bogu posłuszne, że przez posłuszeń-
stwo nayboleśniejszą śmierć poniosło. Czy
jest rzecz podobna, aby kto jeszcze co wię-
cey czynić mógł, iak życie z miłości ku ko-
mu podać? To uczynił Jezus; przez posłu-
szeństwo ku Bogu podał życie swoje, i zgła-
dził to nieposłuszeństwo, które pierwsi Ro-
dzice, i inni ludzie popełnili.

Ludzie przez złe skłonności tak byli ze-
psutemi, że już nie wiedzieli, co jest do-
brym; Jezus dał im nauki, z których dobre
poznać znówu nauczyl się. Chociaż ludzie

już dobre poznali; to przecie dosyć ochoty nie mieli pełnienia go, iak my to w Uczniach Chryśtułowych postrzegli, dlatego zesał nam Jezus Ducha Świętego, który tak Uczniów, iak drugich ludzi umacniał, i nakłaniał do czynienia dobrego. Ponieważ Jezus to wszystko uczynił; dlatego powiademy, że ludzi z Bogiem poiednał, i ich od wiecznego potępienia wybawił.

Powiedzcie mi teraz, dla czego Jezus cztłowieczeństwo przyiał?

Jezus cztłowieczeństwo przyiał, aby ludzi z Bogiem poiednał, i ich od wiecznego potępienia wybawił.

Co Jezus ogólnie czynił, aby ludzi z Bogiem poiednał?

Aby ludzi z Bogiem poiednał, czynił Jezus następujące rzeczy:

1. Przyiał cztłowieczeństwo, i Był Oycu niebieskiemu tak dalece posłuszny, że przez posłuszeństwo poniosł śmierć naybolesnieyszą.
2. Dał ludziom nauki, z których się nauczyli Boga i dobre poznać.
3. Zesał Ducha Świętego, który ludzi umacnia i nakłania do czynienia dobrego.

Z wyznania wiary Apostołskiego i z innych poprzedzających nauk uczycie się więc.

1. a) Ze tylko ieden iest Bóg.
2. b) Ze Bóg iest w trzech osobach;
te są: Oyciec, Syn, i Duch Świę-
ty. c) Oycu przypisuje się stwo-
rzenie, Synowi odkupienie, a
Duchowi Świętemu oświecenie.
d) Te trzy osoby razem wzięte są
tylko iednym Bogiem, i nazywają
się Trójcą Przenajświętszą. e) Jak
to rzecz iest podobna, że w ie-
dnym Bogu trzy osoby są, tego żaden
człowiek nie rozumi. Wierzemy
to; ponieważ Jezus Chrystus nas
tak uczył.
3. f) Ze Bóg iest sprawiedliwym
Sędzią, który za dobre nadgradza,
i za złe karze.
4. g) Ze druga osoba Boska stała się
człowiekiem, i że nas na Krzyżu
Świętym od wiecznego potępienia
odkupiła.

5.

-
- a) Czy iest więcej iak ieden Bóg?
 - b) Wiele osób iest w Bogu?
 - c) Co się każdej z tych trzech osób Boskich przypisuje?
 - d) Czy te trzy Boskie osoby są też trzema Bogami?
 - e) Jak to iest rzecz podobna, że w iednym Bogu trzy
osoby są?
 - f) Czy Bóg iest sprawiedliwym Sędzią?
 - g) Która osoba Boska stała się człowiekiem?



5 b) Że Dusza człowieka jest nieśmiertelna.

6. i) Ze łaska Boska koniecznie jest potrzebna, ażeby człowiek dobre dostał skłonności, dobre robił, i od Boga do nieba był wzięty, lecz, że także człowiek powinien się przykladać do czynienia dobrego.

Tu wam także powiedzieć muszę, iaki zwyczaj chwałebny Chrześcianie mają, przez który zupełną podległość swoją ku Trójcy Przenajświętszey dają poznać, i przez który razem wyznają, że zbawienie swoje śmierci krzyżowej Jezusa Chrystusa są winni. Ile razy dzieło ważne chcą zaczynać, oznaczają się znakiem Krzyża Świętego. To czynią dwojakim sposobem: dotykają się prawą ręką na czole, pierś, lewym i prawym ramieniu, lub też robią palcem wielkim znaki krzyżowe na czole, ustach i pierśiach.

Co robią Chrześcianie, ile razy ważne dzieło zacząć chcą?

Ile razy Chrześcianie ważne dzieło zaczynać chcą, oznaczają się znakiem Krzyża Świętego, mówiąc: W Imie Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.

Co

b) Czy dusza człowieka jest śmiertelna?

i) Czy łaska Boska do zbawienia jest potrzebna?

Co Chrześcianie oznaczeniem się znakiem Krzyża Świętego wyznawają?

Chrześcianie oznaczeniem się znakiem Krzyża Świętego wyznawają, że Trójcy Przenajświętszey zupełnie są podległemi, i że zbawienie swoje śmierci krzyżowey Jezusa Chrystusa są winnemi.

5) Nadzieia Chrześcianina.

Kiedy się Chrześcianin stara, aby się złym skłonnościom oparł; to może się spodziewać, że mu Bóg pewnie swojej łaski, a po tym życiu wiecznego zbawienia udzieli; to jest Chrześcijańska nadzieia.

My ludzie z siebie niemamy nic; mamy wszystko od Boga, a Bóg chce, abyśmy go o to prosili, co nam potrzebne jest.

Dobry i roztropny Oyciec daie swoim dzieciom to wszystko, co im jest potrzebne; daie im nawet niektóre rzeczy, których niechcą, ponieważ się na ich potrzebie nie poznają; stara im się o naukę, choć iey nie żądają; daie im lekarstwa, gdy są chore, choć go brać niechcą.

Oyciec nie czeka, dopóki go dzieci rzeczy potrzebne nie proszą; nie daie im ich dlatego, że proszą, ale dlatego, ponieważ im są potrzebne lub pożyteczne; nie daie im tego, o co proszą, gdyby im szkodzić mogło.

Dobry więc i roztropny Oyciec nie daie dobrodzieystwa przez proźby na sobie wymu-

fić; nie wyświadcza takowe dzieciom dlatego, że o nie prosi, lecz z miłości; ale przecie chce, aby go dzieci prosiły. On się tego domaga, nie dlatego, że chce byź prośonym, lecz ponieważ to jest przymiotem dobrych dzieci; ponieważ one przez to znać daia, że są dobrymi dziećmi.

Uiałyby im dlatego nie iedne dobrodzieystwo; gdyby nie prosiły; ponieważ wtedy nie byłyby dobrymi dziećmi, i przez to nie byłyby też miłości jego godnemi. Uiałyby im takowe, aby się nauczyły łaskę oycowską cnić, i żeby przez to zostały lepszemi i szczęśliwzemi dziećmi.

Tym samym sposobem Bóg z nami postępuje; chce abyśmy go wielbili, iemu za dobre oiebrane dziękowali, i jego o to, co nam jest potrzebne, prosili. Jezus Chrystus uczył nas, iak się modlić mamy. Tu następuje ta mo litwa

Ojczy nasz, któryś jest w niebie, świeć się imię twoie, przyydz Królestwo twoie, bądź wola twoia iako w niebie tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego day nam dzisiaj, i odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowawcom. Nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw od złego. Amen.

Ponieważ Jezus, Pan nasz, tey modlitwy nas nauczył; dlatego się nazywa modlitwa Pańska. Po-

*Powiedzcie mi teraz, na czym się zasadza
Chrześcianańska nadzieia?*

Chrześcianańska nadzieia zasadza się na tym: Kiedy się Chrześcianin stara, aby się złym skłonnościami oparł; to się spodziewać może, że mu Bóg pewnie swoiey łaski, a po tym życiu wiecznego zbawienia udzieli.

Czy Bóg chce, ab śmy się do niego modlili?

Bóg chce, abyśmy się do niego modlili; to iest: powinniśmy go iako Pana wszechmocnego i Oycę najłaskawszego wielbić, iemu za dobre odebrane dziękować, i iego o to, co nam iest potrzebne, prosić.

Kto nas uczył, iak się modlić mamy?

Jezus Chrystus uczył nas, iak się modlić mamy, a ta modlitwa nazywa się modlitwą Pańską.

Jak opiewa modlitwa Pańska?

Tak iak wyżej.

Nazywamy Boga Oycem naszym; ponieważ nas stworzył, i nam nie tylko to, co iest potrzebne, lecz i to, co ukontentowanie sprawiaie, daie, i ponieważ nas, gdy nas Jezus Chrystus odkupił, znowu za dzieci swoje przyiął.

Gdy



Gdy mówimy: Święć się imię twoje, życzeni sobie; żeby nie tylko my sami, lecz także wszyscy ludzie nieustannie Pana Boga czcili.

Przez słowa: Przyjdź Królestwo twoje, prosimy, aby nas Bóg po tym życiu wziął do nieba.

Przez prośbę: Bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi, pragniemy, abyśmy wszystkie trudności cierpliwie znosili; ponieważ za wolą Pana Boga nas dotykała.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, to znaczy tyle: Dayże nam Boże to wszystko, co nam w tym życiu jest potrzebne.

Przez słowa: Opuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, prosimy o odpuszczenie grzechów, i przyrzekamy, że my tym, którzy nam co złego zrobili, także odpuścić chcemy.

Nie wódz nas na pokuszenie, znaczy tyle, aby nam Bóg dopomógł, żebyśmy, gdy mamy skłonność do złego, tego nie czynili.

Zbaw nas od złego. Te słowa znaczą, aby nam Bóg udzielił łaski

two-

swoiej, żeby złe skłonności co raz więcej w nas się umniejszyły, i żebyśmy się co raz więcej do dobrego naklaniali.

Amen znaczy, stanie się. Daemy przez to poznać, że się zupełnie na Pana Boga spuścizamos.

1) Bóg sam Najświętszą Pannę Maryę wielce uczcił. Gdy, chciał, aby się Jezus z niej urodził, przysłał Anioła do niej, który się Gabryel nazywa. 2) Ten do niej tak mówił: Zdrowaś Marya, łaskiś pełna, Pan z toba. 3) Powiedział iey potym, że porodzi Syna, Zbawiciela ludzi, i że go nazwać ma Jezusem.

4) Marya odwiedziła po kilku miesiącach ciotkę swoją, która się zwała Elżbieta. 5) Gdy przyszła do niej, rzekła ta: Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota twego (Jezus).

(6)

-
- 1) Czy Bóg sam Najświętszą Pannę Maryę uczcił?
 - 2) Jak Gabryel mówił do Panny Maryi?
 - 3) Co mówił Anioł do niej po tym pozdrowieniu?
 - 4) Kogo odwiedziła Marya po kilku miesiącach?
 - 5) Co rzekła Elżbieta, gdy Marya do niej przyszła?

6) Marya zatem jest naygodnieyszą między wszystkiemi niewiastami, i między wszystkiemi ludźmi; ona jest Matką Bożą, ponieważ Jezusa, który razem Bogiem jest, porodziła. 7) Bóg ją kocha i szanuje; więc jest obowiązkiem naszym, abyśmy ją także szanowali. 8) Chrześcianie szanują też przenayświętszą Pannę, i dlatego łączą pospolicie z modlitwą Pańską pozdrowienie Anioła i Elżbiety, mając przydaić jeszcze prośbę.

9) Tu następuje pozdrowienie Anielskie tak, iak go Chrześcianie pospolicie mówią: Zdrowaś Marya, łaskiś pełna, Pan z tobą. Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota twego Jezus. Święta Marya, Matko Boża, modl się za nami grzesznemi teraz, i w godzinie śmierci naszej. Amen.

6)

-
- 6) Co znaczą te słowa: Błogosławionaś ty między niewiastami?
 - 7) Czy też jest naszym obowiązkiem, abyśmy Maryę szanowali?
 - 8) Czy Chrześcianie szanują Nayświętszą Pannę?
 - 9) Jak opiewa pozdrowienie Anielskie?

6) Miłość Chrześcianina.

Pomyślcie sami, moi kochani, o niezliczonych dobrodziejstwach, które wam Bóg najdobrośliwszy przez wszystkie swoje dzieła wyświadczył, najszczególniej niechay wam zawsze będzie obecna miłość iego ku wszystkim ludziom, którzy przez własne zawinienia wieczne potępienie na siebie ściągali. Bóg zlitował się nad nimi, i to urządził, że Syn iego Boski przyjął człowieczeństwo; że się stał naszym bratem; że nas uczył, i za nas najboleśniejszą śmierć cierpiał, aby tylko nas uratował i zbawił. Wystawcie sobie zawsze tę miłość Boską obecną, i tak wyświadczaście Bogu wzajemną miłość i posłuszeństwo.

Czy zaś wiecie, iak to czynić możecie! Oto, zachowaycie przykazania; które nam Bóg przez Moyzesza dał.

Czylibyście mogli mówić, że Rodziców kochacie, gdybyście się im opierali, i ich słuchać niechcieli? Czy możecie rozumieć, że Boga kochacie, gdybyście przykazań iego nie pełnili?

Jezus Chrystus uczy nas, co czynić mamy dla pełnienia przykazań Boskich; mówił tak: Kochay Pana Boga twego z całego serca twego, z całej Duszy twoiej, z całego umysłu twego, i ze wszystkich sił twoich. Kochay bliźniego twego, iak siebie samego.

Jezus objaśnił nam także, co czynić trzeba, aby bliźniego tak kochać, iak siebie samego; mówił: Co chcesz, aby ci ludzie
czy-



czynili, to im także czyn. Co chcesz, aby ci ludzie nie czynili, tego im także nie czyn.

Zważcie dobrze te przykazania; czy Bóg niechce przez nie wszystkich ludzi uszczęśliwiać? Jakby to dobrze było, gdyby ie każdy zachował?

Jak możemy miłość naszą Panu Bogu wyświadczać?

Możemy Panu Bogu miłość naszą wyświadczać, gdy przykazania jego zachowuiemy.

Czy Jezus nas uczył, co czynić mamy dla zachowania przykazań Boskich?

Jezus nas uczył, co czynić mamy dla zachowania przykazań Boskich; mówił tak: Kochay Pana Boga z całego serca twego, z całej Duszy twoiej, z całego umysłu twego, i ze wszystkich sił twoich. Kochay bliźniego iak siebie samego.

Czy Jezus nam także objaśnił, co czynić trzeba, aby bliźniego tak kochać, iak siebie samego?

Jezus objaśnił nam, co czynić trzeba, aby bliźniego tak kochać, iak siebie samego; mówił: Co chcesz aby ci ludzie czynili, to im także czyn. Co chcesz, aby ci ludzie nie czynili, tego im także nie czyn.

7) Potrzeba wiary Chrześcijańskiej i Świętych Sakramentów.

Jesteście teraz przekonani, moi kochani, że Bóg rzeczy nadzwyczajne dla ludzi zrobił, aby ich ratował, i wiecznie zbawił.

Jednorodzony Syn Boży stał się człowiekiem, uczył nas, cierpiał najboleśniejszą śmierć krzyżową, potym zmartwych wstał. dał nam powtórnie ważne nauki, wstąpił do nieba, i zesłał nam Ducha Świętego.

Co wam się zdaie, czy Bóg żąda, aby ludzie miłość jego uznali, w Jezuśa Chrystusa Syna jego Boskiego wierzyli, jego iako swego Zbawiciela czcili, i przy tym za przekonanych się mieli, że nie iedynie własnem usiłowaniem, lecz przez łaskę Ducha Świętego dobremi i zbawionemi zostać mogą.

Wystawcie sobie, Oyciec, który na wsi mieszka, naymuie w mieście dla syna swego wikt dobry i pomieszkanie wygodne, przyimuie Nauczyciela zdatnego, i płaci mu dobrze, kupuie książki i wszystko, co do nauk jest potrzebne, opatruie syna we wszystkie ubiory, i robi nawet takie urządzenia, aby w godzinach wolnych mógł używać rozrywek. Czy jest zatym rzeczą podobną, aby taki Oyciec był obojętny, czy syn jego pilnie się uczy, czy się nic nie uczy?

Czy więc to może bydź rzeczą podobną, aby Panu Bogu wszystko zarówno było, czy ludzie te urządzenia, które dla ich zbawienia zrobił, uznawają, ich używają, i rozkazów jego słuchają?

Pe-



Pewna owszem jest rzecz, Bóg chce, abyśmy przez Jezusa w niego wierzyli, przykazania jego zachowali, i przekonanemi byli, że tylko przez Jezusa zbawienia dostąpić możemy.

Słuchajcie, moi kochani, Jezus Pan nasz postanowił dlatego pewne urządzenia, których używać, i przez które publicznie wyznawać mamy, że jesteśmy iemu podległemi, i przez które zostaniemy ściśle z nim połączonemi. Te urządzenia są pewne zewnętrzne czynności, które się nad nami robią, i z którymi Jezus szczególne łaski połączył, nazywając się Sakramentami. Jest ich siedm.

1. Chrzest.
2. Bierzmowanie.
3. Sakrament ołtarza.
4. Pokuta.
5. Ostatnie pomazanie.
6. Kapłaństwo.
7. Małżeństwo.

Powiedzcie mi teraz, czy wiara Chrześcijańska jest potrzebna?

Wiara chrześcijańska jest bardzo potrzebna; Bóg albowiem chce, abyśmy przez Jezusa w niego wierzyli, jego przykazania zachowali, i przekonanemi byli, że tylko przez Jezusa zbawienia dostąpić możemy.

Czy Jezus pewne urządzenia postanowił, przez które publicznie wyznać mamy, że jesteśmy iemu podległemi, i przez które zostaniemy z nim ściśle połączonemi?

Jezus postanowił takie urządzenia, przez które publicznie wyznać

ma-

mamy, że jesteśmy iemu podległymi, i przez które zostaliśmy z nim ściśle połączonemi; nazywają się Sakramentami.

Czymże zaś są Sakramenta?

Sakramenta są zewnętrzne czynności, które się nad nami robią, i z którymi Jezus szczególne łaski połączył.

Wiele jest Sakramentów?

Jest siedm Sakramentów; iak wyżej.

Chrzest zawisł na tym: Chrzczący leje temu, którego chrzci, czytając wodę na głowę, i mówi te słowa: Ja cię chrzczę w Imie Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Bóg przepuścza ochrzczoneму grzechy, i przyjmuje go za dziecko swoje. Ochrzczony staje się przez to Chrześcianinem.

Bierzmowanie zawisło na tym. Biskup namaszcza Chrześcianina na skroniach Krysmem; (to jest: olejem Świętym) i modli się nad nim. Duch Święty przychodzi do Biermowanego tak, iak niegdyś przyszedł do Apostołów, i umacnia go, aby w wierze był stałym.

Sakrament ołtarza tak był poſta-
nowiony : Gdy Jezus Chryſtus z
ſwojemi Uczniami oſtatnia iadł wie-
czerzę, wziął chleb, i mówił: To
ieſt ciało moje. Wziął potym kie-
lich z winem i rzekł: To ieſt kielich
krwi moiej. Dał potym Uczniom
chleb ieść i wino pić, i kazał im,
aby temi ſamemi ſłowami na pa-
miątkę iego chleb i wino przemie-
niali w ciało i krew iego.

Jezus Chryſtus więc nieuſtaiać
pod poſtacią chleba i wina między
nami zoſtaie. Gdy Hoſtya, która
ſię na ołtarzu w Kościele zſyła, po-
żywamy, wtedy Jezus Chryſtus
ſam do nas przychodzi, i udziela
nam wſzyſtkie łaski, które nam ſą
potrzebne.

Sakrament pokuty na tym ſię
zaſadza: Gdy człowiek co złego
popętnił czyli grzeſzył; gdy zaś po-
znaie, że źle zrobił; gdy mu tego
żał; gdy przedſiewierze złego wię-
cey nie czynić; gdy idzie do Kapła-
na, i przed nim grzechy ſwoie wy-
znaie, lub z nich ſię ſpowiada; gdy
na koniec to wypełnia, co mu ſię za-
po-

pokutę nadaie : wtedy Kapłan imieniem Pana Boga przepuścza mu grzechy.

Sakrament ostatniego pomazania zasadza się na tym : Kapłan namażcza chorego Chrześcianina oleiem Świętym , i modli się nad nim ; ten zaś umocnionym zostaie , aby mężnie czekał na śmierć. Czasem nawet choremu zdrowie się nadaie.

Sakrament Kapłaństwa zasadza się na tym : Biskup nadaie takowym mężom , którzy są pobożnemi , i którzy nauki posiadaią , podobną władzę , iaką niegdys Jezus dał Apostołom.

Sakrament Małżeństwa zasadza się na tym : Jeden mężczyzna i iedna niewiaſta zostaia przez Kapłana połączonemi , i pobłogostawionemi , aby dzieci , które im Bóg ma dać , dobrze i po chrześciańsku wychowali.

8) Chrześcianańska sprawiedliwość.

Wiecie , moi kochani , że Bóg tylko dlatego dał przykazania , aby ludzi uszczęśliwił. Kto zatym przykazania Boskie zachowuie , ten czyni dobre.

~ ~ ~

Dobre czynności mają takie własność że pospolicie temu, który je pełni, pożytek przynoszą. Gdy dziecko jest posłuszne, obyczajne i zgodliwe; gdy zawsze mówi prawdę: to go Rodzice, Rodzeństwo i drudzy ludzie lubią, i wierzą mu, kiedy co powiada; zatem zaraz ma pożytek z dobrego sprawowania się.

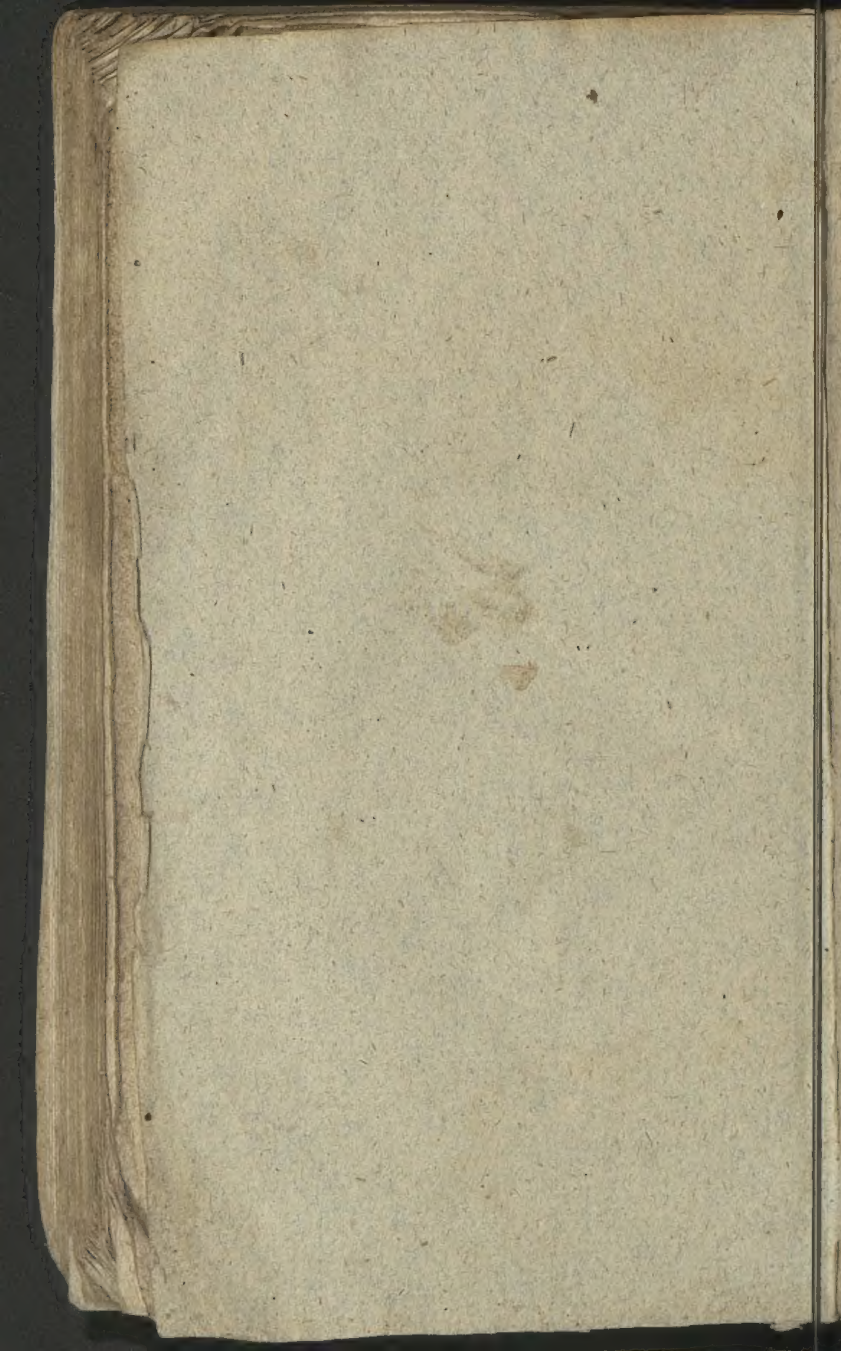
Dobre zaś czasem po nas wymaga, abyśmy o swoim pożytku zapomnieli, sobie nawet tym szkodę robiąc. Znajduje kto worek z piędzmi, mógłby go skrycie chować, i sobie dobrych rzeczy nakupić; lecz on się dowiaduje, kto go zgubił, i rzecz znalezioną wraca.

Oto moje dziatki, można dobre czynić; ponieważ przynosi pożytek, można go też iedynie dlatego czynić, ponieważ go Bóg nakazał, i ponieważ nas Jezus Chrystus tak nauczył, czy pożytek, czy szkodę przynosi.

Gdy go czyniemy, aby Panu Bogu być posłusznymi; to czynimy dobry uczynek chrześcijański. Gdy wykonywamy dobry uczynek chrześcijański często, i gdy się do niego ze wszystkim przyzwyczajamy, takowe działanie nazywa się Cnotą chrześcijańską. Pewny dzieciuch uniżony jest ku Rodzicom, Nauczycielom i innym osobom, które rozumniejsze są, iak on; ponieważ tak w ezwartym przykazaniu Boskim nakazano jest. To uniżone zachowanie się już mu się zrobiło bardzo łatwe; zatem posiada chrześcijańską Cnotę.

Gdy

1.
1.
ro
c.
s.
a.
o.
o.
z.
z.
;
z.
a.
u.
o.
e.
ek
ze
a.
c.
m.
o.
w
n.
o.
e.





Bibliotheca
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



03502

10580692.B111.40 200,-

